



Komisja zweryfikowała wnioski

Kolejny etap Nowosolskiego Budżetu Obywatelskiego za nami. Sprawdź, co dalej!

strona 3



Wygrana nie jest najważniejsza

Poznajcie Abdu z KB Wikona Nowa Sól, Marokańczyka, który wygrał wielu biegów górskich

strona 11



Październik miesiącem seniora!

Atrakcje przygotowane na cały październik z myślą o osobach starszych. Zachowaj ten plakat!

strona 6

Mieszkania SIM coraz bliżej

Trwają prace nad regulaminem naboru

– Powiem to jasno i stanowczo: te mieszkania nie są i nie będą przeznaczone dla osób z zewnątrz. To oferta wyłącznie dla mieszkańców, którzy od co najmniej 5 lat przebywają w Nowej Soli, pracują i rozliczają tu podatki – podkreśla Beata Kulczycka, prezydent Nowej Soli.
– Ma to być realnym wsparciem dla osób, których nie stać na kredyt

Urząd miejski wchodzi w kluczowy etap prac nad programem mieszkaniowym, który ma realnie wzmocnić lokalną społeczność i wypełnić lukę na rynku najmu. Do końca 2025 roku gotowy ma być regulamin przydziału 65 mieszkań budowanych w ramach inicjatywy SIM KZN Lubuskie Trójmiasto, a 1 maja 2026 roku – tuż po zakończeniu okresu rozliczeń podatkowych, ruszy nabór wniosków. Już dziś wiadomo, że zasady będą jednoznaczne: o mieszkania mogą ubiegać się wyłącznie osoby mieszkające w Nowej Soli, pracujące i płacące tu podatki.

Standard Plus – mieszkania gotowe do zamieszkania

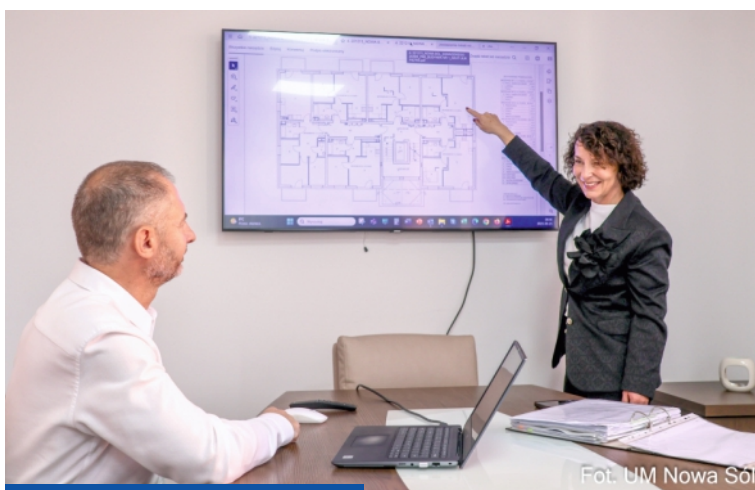
Nowe mieszkania to coś więcej niż stan deweloperski. – Łazienki będą w pełni wyposażone, w kuchniach znajdzie się zlew i kuchenka, a ściany i podłogi będą wykończone. W każdym bloku zamontowana zostanie winda – mówi Mariusz Smolarczyk, prezes Zakładu Usług Mieszkaniowych. Ten wysoki standard – określany roboczo jako „Standard Plus”, oznacza, że stawka czynszu za metr kwadratowy będzie nieco wyższa niż w mieszkaniach komunalnych (obecnie 9,78 zł/m

kw), ale wciąż atrakcyjna w porównaniu z rynkowymi ofertami najmu. – To propozycja dla osób, których nie stać na wynajem, ale które mają problem z uzyskaniem kredytu na zakup własnego M – dodaje prezes.

Jasne kryteria i pierwsza weryfikacja

Projekt regulaminu przyznawania lokali przewiduje rygorystyczne warunki. O mieszkania będą mogły ubiegać się wyłącznie osoby mieszkające co najmniej od 5 lat w Nowej Soli i płacące tu podatki. Dodatkowo wnioskodawca ani członkowie jego gospodarstwa domowego nie mogą być właścicielami, ani współwłaścicielami żadnej nieruchomości mieszkalnej. Kandydaci muszą także spełniać kryterium dochodowe – dochód rodziny musi mieścić się w określonych widełkach (patrz tabela na str. 3).

To właśnie dochód będzie jednym z pierwszych progów weryfikacji. – Te wskaźniki pokazują jasno, kto może ubiegać się o mieszkanie. Trzeba pamiętać, że stawki są waloryzowane i mogą ulec zmianie, dlatego przed naborem warto sprawdzić aktualne limity – zaznacza Beata Stefanik z Wydziału Gospodarki Nie-



Mieszkania powstają z myślą o tych, których nie stać na wynajem, ale nie na kredyt na zakup nieruchomości

ruchościami. Nowi lokatorzy, oprócz spełnienia kryteriów określonych w regulaminie, będą zobowiązani do uiszczenia kaucji w wysokości sześciomiesięcznych opłat czynszowych. Kaucja jest zabezpieczeniem ewentualnych roszczeń – dodaje.

PIT zamiast oświadczenia

Poza specjalnym wnioskiem jednym z kluczowych dokumentów w naborze będzie zeznanie podatkowe PIT. – To twardy dowód, że dana osoba rzeczywiście pracuje i płaci podatki w Nowej Soli. Nie chcemy oświadczeń pisanych na kolanie, tylko faktów – podkreśla Beata Kulczycka, prezydent Nowej Soli. Data roz-

poczęcia naboru – 1 maja 2026 roku, została wybrana nieprzypadkowo. Pozwoli mieszkańcom dołączyć do wniosku aktualny PIT za poprzedni rok, potwierdzający zarówno dochód, jak i rozliczanie podatków w Nowej Soli.

Punktacja i preferencje

Po przejściu wstępnej weryfikacji wnioski zostaną ocenione według systemu punktowego. Najwięcej punktów zbiorą rodziny z dziećmi – każde dziecko w gospodarstwie domowym zwiększy szanse na mieszkanie. Liczyć się będą zarówno dzieci niepełnoletnie, jak i pełnoletnie, które kontynuują naukę do 26. roku ży-

cia. Preferencje przewidziano również dla samotnych rodziców oraz osób w szczególnie trudnej sytuacji życiowej oraz osób posiadających książeczkę mieszkaniową. Wśród 65 lokali znajdują się także cztery mieszkania chronione – przeznaczone dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami oraz cztery dla samotnych matek i kobiet w ciąży. – Chcemy, by w tej inwestycji znalazło się miejsce także dla tych, którzy wymagają szczególnej troski. To forma wsparcia i ochrony, ale również sygnał, że Nowa Sól nie zostawia nikogo bez pomocy – podkreśla B. Kulczycka. Przy czym osoby ubiegające się o takie lokale, również muszą przejść odrębną procedurę naboru.

Przejrzysty proces i zespół ds. SIM

Rozpatrywaniem wniosków zajmie się specjalny zespół ds. SIM, w skład którego wejdą: dwaj pracownicy Wydziału Nieruchomości Urzędu Miejskiego, dwie osoby z Zakładu Usług Miejskich oraz dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej. – Proces weryfikacji musi być w pełni transparentny, a każdy wniosek zostanie sprawdzony szczegółowo – mówi Marlena Szpilka zastępca naczelnika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami.

Z początkiem stycznia 2026 r. planowane jest pierwsze spotkanie konsultacyjne, podczas którego szczegółowo będzie omawiana procedura naboru najemców. Jeśli harmonogram prac budowlanych zostanie dotrzymany przez wykonawcę, pierwsi lokatorzy odbiorą klucze w połowie 2027 roku.

Fajna ta Nowa, ale...

No, kochani – serce rośnie! Pierwsze wydanie *NOWEJ* przyjęliście tak, że człowiekowi aż trudno było nadążyć. Od rana telefony: „Macie jeszcze egzemplarze?!”. Na targowisku gazeciarz ledwo rozkładał paczki, a już ktoś mówił: „Ale fajna! W końcu coś miejskiego, w papierze, do kawy!”. W piekarni widziałem czytelników z bułką i gazetą w dłoni, a z warzywniaka na drugim końcu miasta posypały się prośby: „Przywieźcie więcej, bo gazeta już zniknęła!”. Dla redakcji to jak miód na serce.

Ale... no właśnie. Zawsze musi się znaleźć to „ale”. A nawet dwa. Pierwsze – że *NOWA* znika z półek w tempie, którego nawet nie przewidzieliśmy. Jeśli tak będzie nadal, to pomyślimy o większym nakładzie. Drugie – że... nie ma w niej polityki. I tu pozwólcie, że na chwilę usiądę obok Was, spojrzę w oczy i zapytam: czy naprawdę tego Wam brakuje? Bo wiecie, polityka to taki teatr. Garniturowcy w rolach głównych, scenariusz pisany w partyjnych gabinetach, a na widowni – my. Ci sami panowie, którym „mateczka partia” daje wszystko, wychodzą na scenę z przyklejonym uśmiechem, a po spektaklu wracają do siebie i często zapominają, po co zostali wybrani. Oczywiście, nie wszyscy są tacy, ale przyznacie sami, że często są słowa, gesty, miny – a realnych decyzji jak na lekarstwo. Czy naprawdę chcemy, by *NOWA* stała się kolejną sceną tego przedstawienia?

Ja – powiem szczerze – nie mam na to ochoty. Wolę pisać o tym, co naprawdę się dzieje. O urzędnikach, którzy ślęczą nad projektami, by ściągać do miasta pieniądze. O prezydencie, który kreśli kolejne pomysły na rozwój. O mieszkańcach – tak, o Was – którzy płacą podatki, zgłaszają pomysły, upominają się o drobne sprawy i robią to bez fleszy aparatów. Bo samorząd to nie partyjne barwy na siłę przyklejane do każdej inwestycji. To Wy. To my.

Czy to znaczy, że polityki nigdy nie będzie? Nie wiem. Skoro pytacie, może kiedyś uchylimy te drzwi. Ale jeśli już – to tylko po to, by pokazać mechanizm, a nie by dolewać oliwy do ognia. Bo zbyt łatwo zapomnieć, że prawdziwa praca dla miasta dzieje się w ciszy, nie w blasku fleszy. A skoro już przy ciszy – kilka słów do naszych seniorów. Październik to Wasz miesiąc. W *NOWEJ* znajdziecie całą listę wydarzeń przygotowanych specjalnie dla Was, a w środku numeru czeka mały prezent – kupon, dzięki któremu można odebrać darmową podwójną wejściówkę na koncert.

Milej lektury, gorących dyskusji i... odrobiny niezgody. Bo bez niej nie ma refleksji.

Łukasz Chybiński
Redaktor naczelny

Zbudowali inteligentny dom

A w zasadzie trzy. I chociaż są to tylko makiety, to jednak fakt samodzielnie stworzonych m.in. systemów elektronicznego sterowania smart home sprawia, że jest to imponujące



Efekty pracy projektowej młodzieżowej firmy robią wrażenie

Jak co roku CKZiU „Elektryk” przeprowadził dwa polsko-ukraińskie projekty. Jeden z nich, w którym wzięło udział 16 naszych (w wieku 16-19 lat) i 19 uczniów szkół partnerskich z Samboru i Iwano-Frankiwka, miał swój kulminacyjny czas w Ochotnicy Dolnej w Małopolsce.

– Wcześniej młodzież pracowała kilka miesięcy zdalnie u siebie w grupach narodowych. Na finałowy tydzień zebrał się razem. W oparciu o zasady działania firmy młodzieżowej podzielili się obowiązkami i wykonali trzy makiety domków jednorodzinnych wyposażone w automatykę sterującą światłem, klimatyzacją i wentylacją. Do tego czujniki obecności, ruchu, drzwi z dostępem przez kartę. Wszystko zaprogramowali od podstaw i do tego uruchomili aplikację na telefon, za pomocą której można tymi systemami inteligentnego domu (tzw. smart home) sterować – opisuje dyrektor „Elektryka” Grzegorz Königsberg.

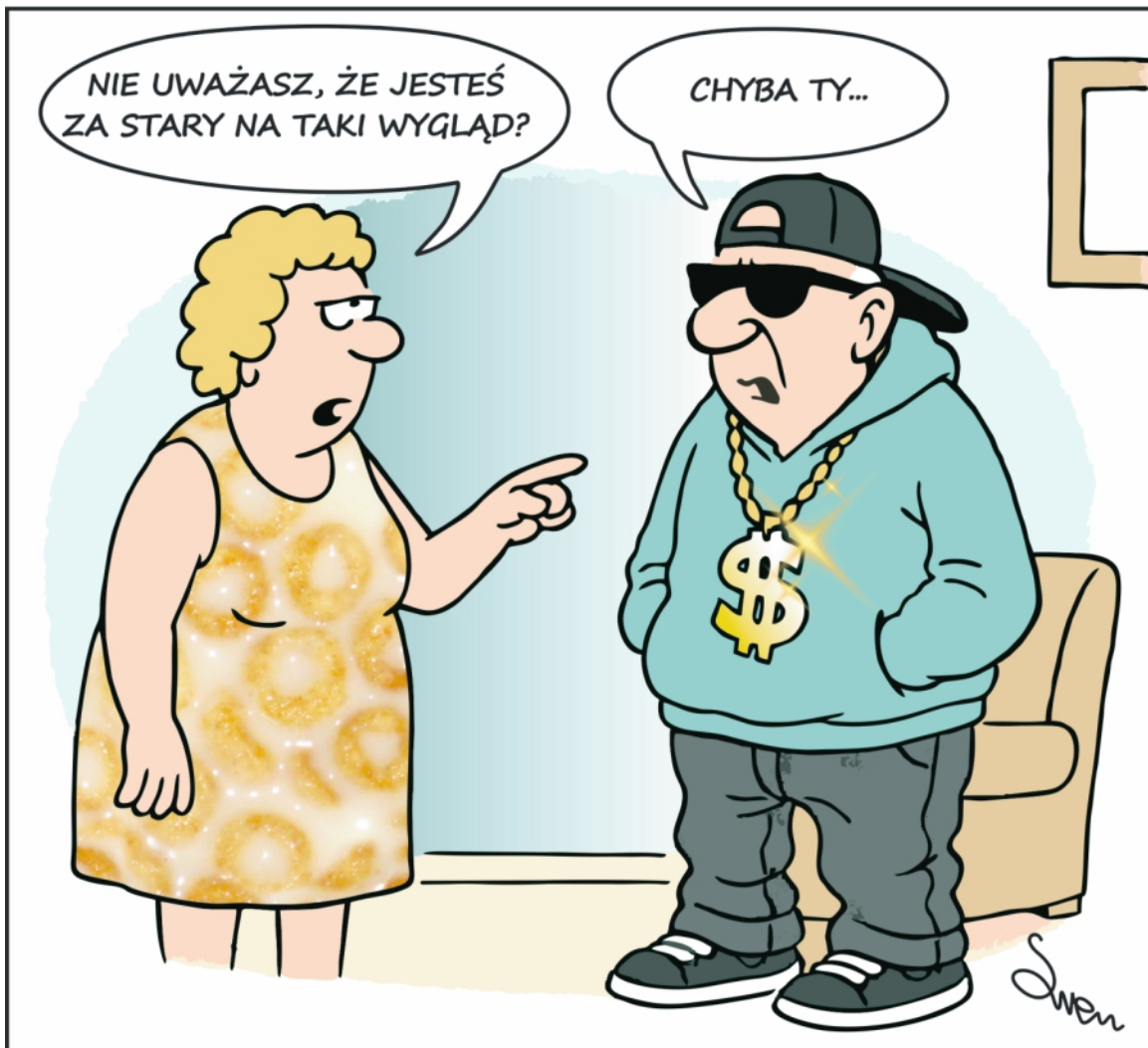
Młodzież wykorzystała i udoskonalila swoje zdolności manualne, elektryczne, programistyczne i elektroniczne. W projekcie wzię-

ły też udział przyszłe ekonomistki, które z kolei zrobiły biznesplan i prezentację dotyczącą oszczędzania z wykorzystaniem smart home, gdzie znalazły się takie wyliczenia, jak np. ile rocznie zaoszczędzimy, kiedy pralka będzie się sama włączała w godzinach nocnych, gdy jest najtańsza energia. Kolejni uczniowie byli odpowiedzialni za promocję poprzez materiały publikowane na profilu projektu na Facebooku. Oczywiście był też czas na zwiedzanie, wycieczki, międzynarodową integrację.

– Projekty uczą młodzież pracy w grupie, rozwijają ich język angielski, bo nim posługiwali się między sobą przy bardziej technicznych kwestiach. Uczą odpowiedzialności za zadania do wykonania, rozwijają dotychczasowe umiejętności zdobywane w ramach nauki danego zawodu – komentuje G. Königsberg. – Dodatkowym efektem jest też tworzenie poradników z pełną informacją o projekcie i scenariuszami zajęć, z których mogą skorzystać inne szkoły – dodaje.

Artur Lawrenc

Tymczasem u Solińskich...



NOWA Nowa Sól

Bezpłatny informator samorządowy

Redakcja: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 12, 67-100 Nowa Sól

Redaktor naczelny: Łukasz Chybiński

Redaktor prowadzący: Artur Lawrenc

E-mail: chybinski@nowasol.pl, lawrenc@nowasol.pl

Tel. 68 459 03 53

Wydawca: Urząd Miejski w Nowej Soli

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 12, 67-100 Nowa Sól

Druk: drukarniajastrzebie.pl

Nakład: 5 000 egzemplarzy

ISSN: 3072-1083

Nowe mieszkania rosną przy Zawadzkiego

Na placu budowy praca wre od rana do wieczora. To tutaj powstają dwa nowoczesne bloki z 65 mieszkaniami, realizowane w ramach rządowo-samorządowej inicjatywy SIM KZN Lubuskie Trójmiasto

W chłodny, lecz pogodny poranek spotykamy na budowie kierownika robót Tomasza Bryjaka, który nadzoruje każdy etap inwestycji. – Przystępujemy do prac fundamentowych w pierwszym budynku. Za zgodą inspektora nadzoru betonujemy ławy fundamentowe. Później wykonamy izolację, ściany fundamentowe i rozpoczniemy układanie pierwszych stropów – wylicza Bryjak wskazując na ciężki sprzęt.

Szybkie tempo, choć procedury standardowe

Choć wielu mieszkańców przejeżdżających codziennie obok placu budowy z zaskoczeniem obserwuje szybkie zmiany, kierownik podkreśla, że tempo jest zgodne z harmonogramem. – Procedura jest standardowa, nic nadzwyczajnego. Postęp robót jest teraz bardzo widoczny, dlatego może się wydawać, że prace idą w ekspresowym tempie – mówi. – Kiedy zaczniemy stawiać mury, tempo wizualnie zwolni, bo in-

Metraż lokali	Wysokość dochodu w gospodarstwie domowym w rozumieniu art. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2003r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. 2024r. poz. 323 z późniejszymi zmianami)					
	1 osoba	2 osoby	3 osoby	4 osoby	5 osób	6 osób
39,32 39,34 38,90	min. 3.796,97 zł ¹ max. 6.835,79 zł ²	min. 4.936,06 zł ¹ max. 9.5710,11 zł ²	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
41,80	nie dotyczy	min. 4.936,06 zł ¹ max. 9.5710,11 zł ²	min. 6.075,15 zł ¹ max. 13.215,87 zł ²	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
48,88 48,98				min. 7.214,24 zł ¹ max. 15.494,47 zł ²	nie dotyczy	nie dotyczy
66,80	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	min. 8.353,33 zł ¹ max. 18.684,50 zł ²	min. 9.492,43 zł ¹ max. 21.874,54 zł ²

Miesięczne progi dochodowe, tj. dochód minimalny – zdolność czynszowa i dochód maksymalny są dochodami netto.
1 kwoty ulegają aktualizacji zgodnie z ostatnim, ogłoszonym przez ZUS, komunikatem o wysokości przeciętnej emerytury wypłaconej przez ZUS z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
2 kwoty ulegają aktualizacji zgodnie z ostatnią, ogłoszoną przez GUS, informacją o wysokości przeciętnego wynagrodzenia brutto, w gospodarce narodowej w województwie lubuskim.

stalacje i prace wykończeniowe trwają znacznie dłużej. Już w przyszłym tygodniu ekipy budowlane rozpoczną murowanie ścian fundamentowych. Kiedy wyjdziemy ponad teren, pojawi się efekt „wow” – zapowiada

Bryjak z uśmiechem.
Dwa bloki, 65 nowych mieszkań
W dwóch pięciokondygnacyjnych budynkach zaplanowano

65 mieszkań o zróżnicowanym metrażu – od kompaktowych kawalerek po większe, rodzinne lokale. Najwięcej będzie mieszkań średniej wielkości – 30 lokali po 41,80 m kw oraz 22 lokale po 38,90 m kw. W ofercie znajdzie się

też kilka większych mieszkań – 5 lokali o powierzchni 66,80 m kw oraz pojedyncze mieszkania o metrażu blisko 49 m. kw.

Lukasz Chybiński

Komisja oceniła projekty NBO

Część zadań odpadła po weryfikacji

24 września w Urzędzie Miejskim odbyło się posiedzenie komisji ds. realizacji Nowosolskiego Budżetu Obywatelskiego na 2026 rok. Spotkanie poświęcono ocenie projektów zgłoszonych przez mieszkańców – zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym

W tegorocznej edycji mieszkańcy mogli składać propozycje od 1 do 15 września. Łącznie wpłynęły 23 zadania. Po pierwszej, formalnej weryfikacji 22 z nich zostały zakwalifikowane do dalszych prac, a jedno – „Nowa przestrzeń relaksu dla uczniów i mieszkańców Park Odra” – odpadło. – Powodem była niezgodność z regulaminem: wniosek złożył mieszkaniec miejscowości Przyborów, będącej w obszarze administracyjnym gminy wiejskiej Nowa Sól, podczas gdy projekty mogą zgłaszać wyłącznie mieszkańcy miasta Nowa Sól – tłumaczy Tomasz Czerwoniak, koordynator NBO.

Zielone projekty bez głosowania
Komisja następnie przeanalizowała 22 zadania pod kątem merytorycznym. Pozytywnie oceniono m.in. projekty związane z zielenią: Ostatni zielony mur, Zielona tarcza, zagospodarowanie lasku przy ul. Armii Krajowej 4–4E oraz Skwer Zgody – oaza zieleni na Zatorzu. Ponieważ łączna wartość tych przedsięwzięć nie wyczerpuje puli 100 tys. zł przeznaczonej na zieleni, nie będzie w ich przypadku przeprowadzane głosowanie – komisja rekomenduje ich realizację w 2026 roku.

Głosowanie dla inwestycji
Inaczej wygląda sytuacja w grupie zadań inwestycyjnych, gdzie wstępnie zaakceptowanych projektów jest więcej niż pozwala na to budżet (400 tys. zł). Tu mieszkańcy zadecydują w głosowaniu, które inwestycje zostaną zrealizowane. Wśród projektów, które zdobyły pozytywną ocenę, znalazły się m.in.: Skwer Solniczki, Strefa aktywnej rekreacji na os. Konstytucji 3 Maja, place zabaw przy ul. Staszica 3 i Wojska Polskiego 104, monitoring placu zabaw przy ul. Żwirki i Wigury, zakup defibrylatorów AED przy cmentarzach oraz nowe ławki w różnych punktach miasta.

Lista odrzuconych
Nie wszystkie pomysły spełniły wymogi regulaminu. Wśród odrzuconych znalazły się m.in.: budowa profesjonalnego Dirt Parku, remont chodnika między ul. Drzymały i Dąbrowskiego, montaż liczników czasu i zielonych strzałek na skrzyżowaniach, a także pomnik pamięci na skwerze Żołnierzy Niezłomnych. – Najczęstsze powody negatywnej oceny to niedoszacowanie kosztów (projekty przekraczały limit 100 tys. zł) oraz problemy z własnością gruntów – np. brak jednoznacznej zgody właściciela lub współwłasność prywatna – wyjaśnia Czerwoniak.

Można się odwołać
Autorzy odrzuconych projektów mają czas do 6 października na złożenie odwołania do Prezydenta Nowej Soli. Mogą w nim odnieść się do powodów negatywnej oceny oraz przedstawić dodatkowe informacje lub argumenty, które – jeśli okażą się kluczowe – pozwolą ponownie rozpatrzyć wnioski. Głosowanie nad zadaniami inwestycyjnymi odbędzie się w dniach 13 –24 października 2025 r., a zwycięskie projekty poznamy jeszcze tej jesieni.

Lukasz Chybiński



Komisja weryfikuje zadania zgłoszone do NBO

Razem wysprzątamy Nadodrze!

Co prawda zapisy na akcję gwarantujące pakiet atrakcyjnych upominków w zasadzie się zakończyły, ale kolejna edycja „Operacji czysta Odra” ma formułę otwartą. Razem z Fundacją Nakręcenie każdy może zabrać się do wspólnego sprzątania terenów przy rzece, a potem wypocząć m.in. słuchając występu orkiestry



„Operacja Czysta Odra” jest finansowana ze środków programu „Energia Sąsiedztwa” Fundacji Orlen, a patronat nad wydarzeniem objęła prezydent Nowej Soli Beata Kulczycka

– Przygotowaliśmy naprawdę duże wydarzenie, które przyniesie coś bardzo dobrego dla środowiska, dla naszej najbliższej okolicy, a z drugiej strony będzie miało wymiar atrakcyjnego spotkania, integracji dającej poczucie, że zrobiliśmy coś wartościowego i zostaliśmy za to docenieni – zapowiada Jarosław Werwicki z Fundacji Nakręcenie, która jest organizatorem wydarzenia zaplanowanego na sobotę 11 października.

Dzień zacznie się od odprawy na cyplu przed przystanią kajakową. Kawa, herbata, croissanty od firmy Lantmannen, wydanie rękawiczek, worków i podarunko-

wych pakietów (dla osób zapisanych przez internetowy formularz) oraz wspólne zdjęcie, po którym uczestnicy w podziale na cztery grupy rozejdą się na cztery strony. Te cztery lokalizacje to: teren wzdłuż rzeki w kierunku mostu lub w kierunku przepompowni, okolice Kaczej Górki oraz wzdłuż kanału portowego. Tak jak przy wiosennej akcji worki pełne śmieci będą od uczestników odbierać quady z przyczepami.

Po powrocie na cypel sprzątających przywita widok palącego się ogniska i strefy gastronomicznej, w której kiełbasa upieczona na ogniu to będzie ledwie przystaw-

ka. Nie zabraknie leżaków i dobrej muzyki w tle. – Strażacy nurkowie, którzy wcześniej na pewno wyłowią coś z dna kanału portowego, zaprezentują swój sprzęt. Będzie dmuchaniec dla dzieci, a na finał z popowym repertuarem wystąpi orkiestra dęta „Elektryka”. Są pomysły na kolejne atrakcje-niespodzianki, także można się spodziewać, że to nie wszystko – zdradza J. Werwicki. W przypadku bardzo złych warunków atmosferycznych rezerwowym terminem jest 25 października.

Artur Lawrenc

Ikarusem poznać zajezdnię i miasto!

To prosty plan nie tylko dla miłośników komunikacji miejskiej i pojazdów, które dziś znajdują się już w kategorii „zabytek”, ale choćby i dla dzieciaków, bo SubBus przygotował świetnie zapowiadający się dla całych rodzin Dzień Otwarty



Impreza jest bezpłatna i otwarta dla wszystkich. Jeśli jednak ktoś będzie chciał dorzucić symboliczny grosik na utrzymanie historycznego Ikarusa, w autobusie znajdzie przeznaczony na to kasownik

To będzie wyjątkowa, jesienna podróż historycznym przegubowym autobusem model Ikarus 280, który ruszy w stronę Nowej Soli dokładnie o godzinie 11.00 4 października z Centrum Przesiadkowego w Zielonej Górze.

Po tym jak przejedzie przez Niedoradz i Otyń Nowosolanie będą mogli pierwszy raz tego dnia wsiąść do niego w Centrum Obsługi Pasażerów (przy ul. Dworcowej) o godzinie 11.45 i wtedy razem z pozostałymi pasażerami pojadą do siedziby spółki SubBus. – Możliwość poznania nowosolskiego parku autobusowego to nie wszystko. Poza zwiedzaniem przygotowaliśmy też dla naszych gości szereg dodatkowych atrakcji – zapowiada Joanna Kaczmarzka, prezes SubBusa.

Podczas wizyty na zajezdni będzie można zobaczyć pracę dyspozytora, to na jakich zadaniach skupia się każdego dnia dbając o bezpieczeństwo i komfort podróżnych, obserwując pojazdy w ruchu, a także analizując monitoring. W hali warsztatowej zwiedzający zobaczą mycie autobusu, posłuchają o naprawach tych pojazdów, będą mogli zobaczyć je od spodu.

– Oczywiście będzie można usiąść na fotelu kierowcy, poznać

obsługę autobusu i podstawy pracy kierowcy – zapowiada J. Kaczmarzka. – Chcemy pokazać mieszkańcom od środka, na czym polega nasza praca. Liczymy, że to będzie dobra zachęta do częstszego korzystania z naszych usług, czyli z publicznej komunikacji autobusowej – mówi pani prezes.

Na teren MPK SubBus (ul. Wielkopolska 23) warto będzie wpaść już na godzinę 11.00. To wtedy zacznie się pokaz pierwszej pomocy, a dzięki narko- i alkoholom będzie można również sprawdzić jak niebezpieczny wpływ na uczestników ruchu drogowego mają używki.

Kolejny punkt programu zaplanowano na godz. 13.30. Wtedy wsiądziemy do Ikarusa i ruszymy na objazd po zakamarkach Nowej Soli. O godz. 14.15 autobus odwiedzi uczestników do Centrum Obsługi Pasażera.

A w drodze powrotnej do Zielonej Góry Ikarus przejedzie przez malownicze tereny: Zabór (przejazd obok zabytkowego pałacu i parku krajobrazowego), Przytok (postój przy dawnej pętli autobusowej linii 21) i Jany (kolejny postój przy malowniczej pętli).

Artur Lawrenc

Program akcji:

- 8.00 Powitanie uczestników wspólną kawą i herbatą
- 8.10 Wydawanie pakietów dla zapisanych (worki, rękawice, kubki, bułka, owoce, napój na drogę)
- 8.20 Wspólne zdjęcie
- 8.30 Rozpoczęcie akcji sprzątania
- 11.00 Otwarcie strefy chillout (leżaki, muzyka w tle)
- 11.30 Zakończenie akcji sprzątania
- 11.45 Wspólne zdjęcie z zebranymi śmieciami
- 11.50 Piknik: kiełbaski z grilla, kawa, herbata, dmuchaniec dla dzieci
- 12.00 Prezentacja grupy OSP Ratownictwa Wodnego
- 12.30 Koncert orkiestry dętej lub zespołu Nowosolskie Smyczki
- 13.30 Zakończenie

Wszystkie „tajemnice” Złotych Godów

50 lat małżeństwa. Za taki życiowy sukces należy się medal od prezydenta Polski i udział w Złotych Godach. Proste? No niby tak, ale nie do końca i właśnie dlatego razem z kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nowej Soli Arlettą Masłowską wyjaśniamy wszystkie zasady, które o tym decydują

Pierwsza i najważniejsza kwestia jest taka, że medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznawane są wyłącznie na wniosek jubilatów. Urząd sam o odznaczenie wystąpić nie może.

– Dodatkowo od 2025 roku nie traktujemy jako wniosku informacji przekazanej nam ustnie, a tylko na piśmie na przygotowanym prostym druku, który jest

dostępny na miejscu i w formie elektronicznej i można go nam złożyć w formie fizycznej lub przesłać mailem – mówi kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Arletta Masłowska.

Dwa, wnioski kierowane są dalej jak zbiera się ich większa liczba. Owo „dalej” to Lubuski Urząd Wojewódzki. To tam toczy się dalsza procedura, tam uzupełniane są

one o kolejne dokumenty, aby finalnie trafić do kancelarii prezydenta Polski, gdzie zapada decyzja o przyznaniu medali za 50 lat pożycia małżeńskiego.

– Po wysłaniu wniosków nie mamy już żadnego wpływu na to, jak długo dalej to trwa. Tak jak jubilaci czekamy kilka miesięcy, a bywa, że dłużej, na potwierdzenie od prezydenta, żeby móc zorga-

nizować w ciągu dwóch, maksymalnie trzech tygodni uroczystość Złotych Godów i zaprosić na nią świętujących – wyjaśnia pani kierownik. – W 2024 r. rzutem na taśmę udało się, że Złote Gody odbyły się zgodnie z rocznikiem, czyli w 50. rocznicę. Aktualna pula wniosków długo już czeka na decyzje, dlatego chociaż chcielibyśmy zacząć zapraszać mieszkańców na najbliższe Złote Gody, to sami nie wiemy, czy będzie to np. w październiku czy listopadzie – dodaje.

Co jest jeszcze ważne? Mieszkańcy z wnioskiem o odznaczenie mogą zgłaszać się w każdym momencie roku. Nie ma znaczenia, czy dostało się czy nie korespondencję z USC z informacją, że jest taka możliwość. – Wiemy tylko o części 50. rocznic ślubu, bo ze względu na np. braki meldunków i migrację mieszkańców, system nie podaje 100-procentowych danych. Zawsze też ogłaszamy, co

ma aktualnie miejsce teraz, że zaczyna się czas zbierania wniosków. W tym przypadku od osób, których rocznica ślubu wypada w 2026 roku – mówi A. Masłowska. Co więcej, do USC można złożyć nawet wniosek o odznaczenie medalem, gdy rocznica miała już miejsce np. dwa lata wcześniej. Trzeba tylko pamiętać, że tacy jubilaci wezmą udział w najbliższych Złotych Godach wraz z parami aktualnego rocznika.

– I ostatnie, ale bynajmniej nie najmniej ważne. Uroczystość w Nowej Soli jest organizowana wyłącznie dla osób tu zameldowanych. Nie ma znaczenia, gdzie braliśmy ślub. Jednocześnie oznacza to, że ktoś, kto brał ślub tutaj, a mieszka i zameldowany jest np. w Otyniu, w sprawie Złotych Godów musi zwrócić się do tamtego urzędu – podkreśla pani Arletta.

Artur Lawrenc

Przejazdu brak. Rowerzyści apelują o poprawę

– W tej sprawie otrzymaliśmy wiele próśb ze strony mieszkańców, dlatego wysłaliśmy pismo do Powiatowego Zarządu Dróg z prośbą o interwencję – mówi prezydent Beata Kulczycka mając na myśli newralgiczny brak połączenia trasy Kolej na Rower z drogą rowerową wzdłuż ulicy Przyszłości

Liczba uwag nasiliła się podczas niedawnej akcji pod hasłem „Paszport rowerzysty”. W obrębie wiaty rowerowej przy ulicy Przyszłości, na wysokości której po drugiej stronie drogi rozpoczyna się ciąg dalszy trasy Kolej na Rower (w kierunku Koźuchowa), przewinęło się mnóstwo osób, z których wiele zwracało uwagę, że trudno jest tam bezpiecznie przemieścić się z jednej na drugą stronę ulicy.

– Sytuacja jest tam dość patowa. Nie ma wytyczonego przejazdu pomiędzy drogą rowerową wyznaczoną na chodniku, a początkiem ścieżki. Odpowiadając na słowa mieszkańców, nie tylko cyklistów, ale i spacerujących tamtędy, skierowaliśmy w tej sprawie pismo do Powiatowego Zarządu Dróg, ponieważ ulica Przyszłości jest drogą powiatową – mówi Beata Kulczycka, prezydent Nowej Soli.

A w piśmie tym czytamy: „Gmina Nowa Sól – Miasto zwraca się z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie wniosku dotyczącego wprowadzenia dodatkowego oznakowania poziomego przejazdu rowerowego na ulicy Przyszłości. Przez wskazaną ulicę przebiega cieszący się dużą popularnością szlak



– Przejazd przez ulicę Przyszłości jest niebezpieczny – komentują rowerzyści (fot. Michał Bigos)

rowerowy Kolej na rower. Z infrastruktury tej korzystają nie tylko rowerzyści, ale również użytkownicy rolek i piesi, co skutkuje zwiększonym natężeniem ruchu oraz wzrostem potrzeb w zakresie poprawy bezpieczeństwa, zwłaszcza w miejscu przecięcia szlaku z drogą publiczną. Obecnie przejazd został zabezpieczony szukanami, które wymuszają redukcję prędkości przez rowerzystów. Niemniej jednak, wprowadzenie dodatkowego oznakowania poziomego w postaci pasa przejazdu rowerowego, przyczyni

się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu oraz wpłynie na zwiększenie ich komfortu. Dodatkowo, rozwiązanie to będzie stanowiło sygnał dla kierowców do zachowania szczególnej ostrożności, zwłaszcza, że odcinek drogi, z którym przecina się szlak, zlokalizowany jest na terenie niezabudowanym i sprzyja rozwijaniu nadmiernej prędkości”. Organizatorzy tzw. masy krytycznej, czyli grupowych przejazdów rowerowych, mocno zwracający uwagę na drogową infra-

strukturę, widzą temat w jeszcze szerszym ujęciu.

– Wielokrotnie znajomi, którzy odwiedzali Nową Sól, pytali, gdzie zaczyna się szlak Kolej na Rower, dlatego zainstalowanie tam tablicy lub drogowskiego z wyraźną informacją, że to początek szlaku oraz wyznaczenie przejazdu rowerowego rozwiąże dwa kłopoty jednocześnie – mówi Konrad Gramont. – Wiata z mapą, nota bene świetne rozwiązanie infrastrukturalne, generuje w tym miejscu większy ruch rowerzystów przez jezdnię. Odsunięcie

barierki od krawędzi jezdni, również byłoby pomocne – podkreśla.

– Ja bym zastosował takie rozwiązanie, jak w Zatoniu, czyli wyniesiony przejazd dla rowerów – sugeruje Jakub Kosiak. – Chciałbym też podkreślić, że cały przebieg trasy Kolej na rower przez Nową Sól jest najsłabszym punktem tego projektu, który wymaga inwentaryzacji i naprawy błędów – dodaje.

Artur Lawrenc

2025 NOWOSOLSKI MIESIĄC SENIORA 60+

03.10.2025 10:00	Turniej Bocci - Zapisy do 26.09, tel. 785 201 234 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala gimnastyczna
03.10.2025 17:00	Koncert "Loteria Operetkowej Miłości" - bilet z Nowosolską Kartą Seniora 10 zł - www.ekobilet.pl/ndk Nowosolski Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 49
04.10.2025 14:00	"Biblioteka Serc, czyli popołudnie szybkich rozmów i długich znajomości" Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Stachury w Nowej Soli, ul. Bankowa 3
05.10.2025 12:00-13:30	Warsztaty na wystawie "80-lecie nowosolskich podstawówek" w ramach Weekendu Seniora z kulturą - Zapisy edukacja@muzeum-nowasol.pl lub 68 387 36 40 wew. 23 Muzeum Miejskie w Nowej Soli, ul. Muzealna 20
7.10.2025 10:00-12:30	Szkolenie z zakresu samoobrony, pokaz sumo sportowego i brazylijskiego Ju Jitsu z trenerem KS Shiko, Aleksandrem Butrymowiczem, tel. 883 377 422 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala gimnastyczna
8.10.2025 10:30-12:00	Spotkanie z przedstawicielami PCPR - przedstawienie aktualnych programów dot. rehabilitacji społecznej osób z niepełnosprawnością, przedstawienie założeń i zasad programu "Aktywny Samorząd", tel. 883 377 422 Dzienny Dom Senior+, ul. Kasprówicza 12
09.10.2025 9:00-11:00	Poranek z grami planszowymi wspomagającymi utrzymanie sprawności procesów poznawczych, tel. 785 201 234 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala konferencyjna
10.10.2025 18:00	Koncert zespołu Wszystkiego Najlepszego. Bilet z Nowosolską Kartą Seniora 10 zł - www.ekobilet.pl/ndk Magazyn Solny, Plac Solny 1
11.10.2025 11:00	"Bał Pokoleń" - niezwykle wydarzenie dla wszystkich seniorów wraz z dziećmi i wnukami. Tel. 68 378 19 14 Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Stachury w Nowej Soli, ul. Bankowa 3
13.10.2025 12:00-14:00	Darmowy dwugodzinny rejs Statkiem Laguna. tel. 531 013 193 *Realizacja rejsów uzależniona jest od warunków hydrologicznych Port Nowa Sól, ul. Korzeniowskiego 2
14.10.2025 10:00-11:00	Darmowa joga dla seniorów. Zapisy pod numerem tel. 536 733 193 Hala Widowiskowo-Sportowa, ul. Zjednoczenia 21
14.10.2025 10:00-11:30	Omówienie nowych rozwiązań informatycznych proponowanych przez ZUS - e-legitymacja i mZUS. Tel. 68 387 01 77, 68 355 89 90 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala konferencyjna
15.10.2025 12:00-14:00	Arteterapia - malowanie wędrujących kamyków - Zapisy do 8 października 2025 r. pod numerem tel. 785 201 234 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala konferencyjna
16.10.2025 11:00	"Nie daj się nabrać - bezpieczeństwo seniorów w sieci" - zajęcia edukacyjne na temat bezpiecznego korzystania z usług bankowych oraz czym jest scamming, phishing, spoofing i jak nie paść ofiarą oszustwa metodą "na wnuczka". Tel. 68 378 19 06 Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Stachury w Nowej Soli, ul. Bankowa 3
19.10.2025 16:00	Koncert Marka Torzewskiego, tel. 68 452 60 86 *Podwójna wejściówka do odbioru w Centrum Aktywności Społecznej (ul. Kasprówicza 12, pok. 7) za okazaniem Nowosolskiej Karty Seniora oraz kuponu z dwutygodnika "NOWA Nowa Sól" - wydanie drugie Nowosolski Dom Kultury, sala widowiskowa, ul. Piłsudskiego 49
21.10.2025 10:00-11:00	Darmowa joga dla seniorów. Zapisy pod numerem tel. 536 733 193 Hala Widowiskowo-Sportowa, ul. Zjednoczenia 21
21.10.2025 10:00-11:00	Spotkanie z przedstawicielami Rady Seniorów Powiatu Nowosolskiego - prezentacja ważnych inicjatyw i rozmowy o potrzebach osób starszych, dyskusja w temacie programów, inicjatyw oraz integracji i wspierania środowiska seniorów. Tel. 883 377 422 Dzienny Dom Senior+, ul. Kasprówicza 12
22.10.2025 11:00-13:00	Recital "Młodość i radość jest w nas" - występ artystyczny seniorów z Dziennego Domu Senior+, tel. 883 377 422 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - wiata piknikowa
22.10.2025 17:00-20:00	Potancówka dla seniorów - bilet 10 zł - www.ekobilet.pl/ndk Magazyn Solny, Plac Solny 1
27.10.2025 10:00	Spotkanie informacyjne - "Prosto o funduszach. Wprowadzenie do funduszy europejskich.", tel. 68 411 44 00 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala konferencyjna
28.10.2025 10:00-11:00	Darmowa joga dla seniorów. Zapisy pod numerem tel. 536 733 193 Hala Widowiskowo-Sportowa, ul. Zjednoczenia 21
28.10.2025 12:00-15:00	Warsztat tworzenia stroików kwiatnych. Zapisy pod numerem tel. 68 452 60 86 Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprówicza 12 - sala konferencyjna
31.10.2025 18:00	Koncert "Vivaldi - Cztery Pory Roku i nie tylko" - kwartet smyczkowy. Bilet z Nowosolską Kartą Seniora 10 zł - www.ekobilet.pl/ndk Nowosolski Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 49
każdy poniedziałek października 8:00-15:00	Punkt informacyjny dot. świadczeń oraz realizowanych programów rządowych dedykowanych osobom starszym, pomoc w wypełnianiu dokumentów niezbędnych przy ubieganiu się o pomoc/wsparcie (I piętro, pok. 34). Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Staszica 10
cały październik	Bezpłatne indywidualne zwiedzanie Muzeum dla seniorów Muzeum Miejskie w Nowej Soli, ul. Muzealna 20
cały październik	Bilety zniżkowe na pływalnię dla seniorów: - bilet Senior (dla seniorów powyżej 60 roku życia) - 10zł/h 16zł/2h - bilet Senior+ (dla seniorów powyżej 60 roku życia, upoważnia do wejścia na basen oraz do strefy saun) - 15zł/h 25zł/2h - bilet Senior Solan (dla posiadaczy Nowosolskiej Karty Seniora) - 8zł/h 13zł/2h - bilet Senior Solan+ (dla posiadaczy Nowosolskiej Karty Seniora, upoważnia do wejścia na basen oraz do strefy saun) - 13zł/h 22zł/2h Pływalnia Solan, ul. Zjednoczenia 21



Nowa Sól
TU PLYNIE NOWE



Nowosolski
Dom
Kultury



Visit
Nowa Sól



MIEJSKI OŚRODEK
POMOCY SPOŁECZNEJ
W NOWEJ SOLI



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

Komu bije dzwon

Mamy na co dzień w Nowej Soli specyficzny, zapomniany nieco relik. Nawet nie za bardzo przykładamy wagę do tego, że on w ogóle jest. A przecież wyraźny jest i to po kilka razy dziennie, słyszalny w całym mieście, tylko zazwyczaj w tumultie odgłosów życia miasta nam umyka. To kościelny dzwon, który okazuje się nieoczywiście przydatny

Bez względu na to, w której części miasta mieszkasz, dźwięk kościelnego dzwonu powinien być słyszalny. Kościoły w Nowej Soli mamy tak rozłożone, że pieśń ich wieź niesie się kręgami w sposób podobny do kamyków jednocześnie wrzuconych do stawu – ich fale zachodzą z czasem na siebie. Tak właśnie mamy: gdziekolwiek Twoje ucho poniosą Twoje nogi, tam dźwięk kościelnego dzwonu gniazdo swoje w uchu znajdzie. Lub powinien. Bo zazwyczaj bywa tak, że dźwięk dzwonu przepada nam w uchu niezauważalnie.

Kiedy ostatnio kościelny dzwon informował Cię, że za pół godziny będzie msza? Informuje codziennie, w niedziele nawet kilka razy dziennie. A przecież już 6.30 woła Cię św. Antoni i św. Józef, o 7.30 Matka Boska z Pleszówka. Ale jak ktoś się nie wybiera na poranną mszę, tego wołania nawet nie słyszy. Umyka nam, nic nie znaczy, przepada w szumie aut za oknem, radia, telewizora, porannej gonitwy. Te paręnaście sekund wołania dzwonu przepada Ci w szmerze ekspresu do kawy lub w gwizdku czajnika. I nawet nie skupiając się na symbolicznym wymiarze dzwonu, tylko na jego przyziemnej informacji o aktualnej godzinie, nie słyszymy go.

Kolejne dzwony w ciągu dnia też Ci przepadają. Bo nie niosą nam dziś istotnej informacji. Są trochę jak pianie koguta o poranku. Ale koguta pewnie ostatnio też nie słyszysz w ogóle. Dziś po prostu w czasie orientujemy się lepiej bez konieczności nasłuchiwanie kościelnych dzwonów. Zegarki mamy wszędzie – na nadgarstku, na szafce nocnej, na ścianie, w budziku, w telefonie.

Wizgi, gwizdki i syreny

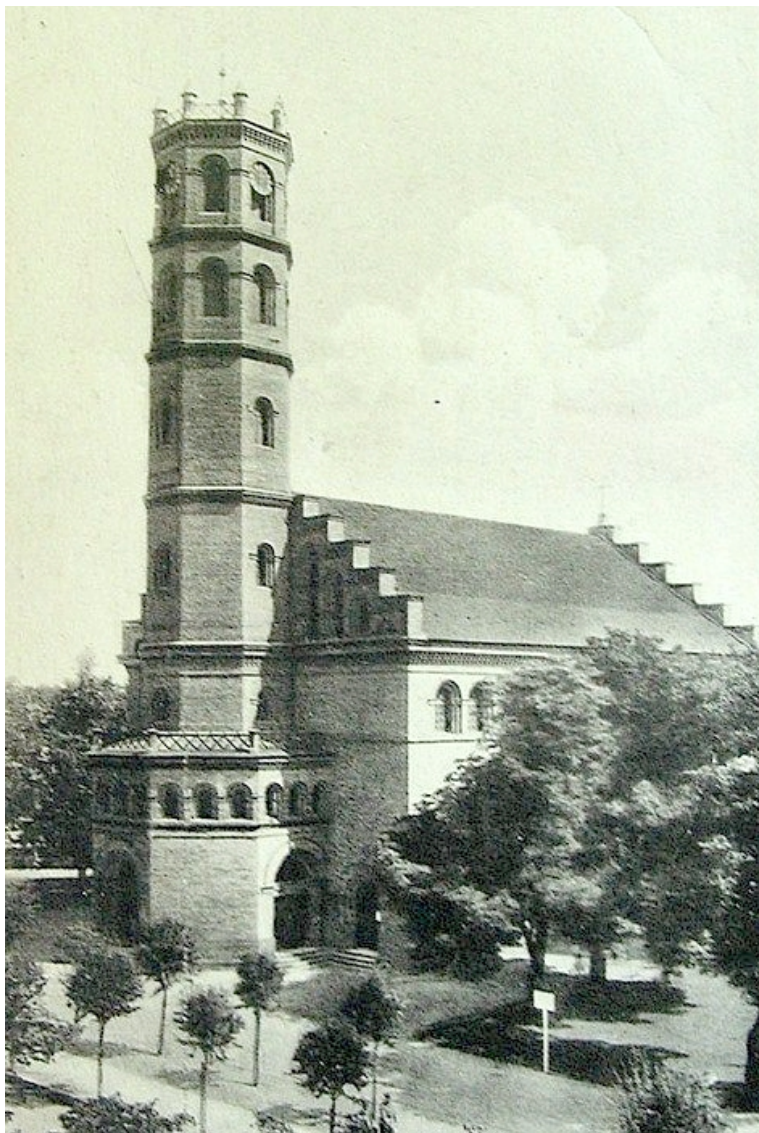
Prócz odgłosu siekier tłukących głucho w drzewa, pierwszym chyba odgłosem tego miasta lat temu prawie 500, kościelny dzwon jest tutaj chyba najdłuższym istniejącym dźwiękiem. Niegdyś nie tylko informował, że są tu ludzie, czy też, że jest tu Bóg. Ale że na przykład się pali. Albo że wojna, że powódź, że król umarł. Taki dawny internet przekazujący informacje w czytelny sposób, bo jak bił o nietypowej

godzinie, wiadomości zawsze były złe i ludzie zastygali w niepewności.

Z czasem dzwon był stopniowo okrawany ze swoich pierwotnych, wielorakich funkcji. Jego istotność i ważność zabierały gazety, potem radio, bardziej dostępne zegarki. Dawna Nowa Sól sprzed 100 – 150 lat była miastem na wskroś przemysłowym, a lokalne największe zakłady nie mogły opierać produkcji na godzinach wyznaczanych dzwonami. Potrzebowały innego systemu informowania o czasie pracy. A jak to zrobić, kiedy nie było radia, zegar do domu był kupowany raz na całe życie, a zegarki naręczne były jedynie fanaberią dla bogaczy? No przecież cały system pracy lokalnego przemysłu nie mógł polegać na kościelnym dzwonniku – gdyby sam zasnął albo zwichnął łokieć, produkcja by siadła.

Otóż lokalne zakłady miały swój system informowania pracowników o czasie. Były to różnego rodzaju syreny, gwizdy, alarmy, które w określonych porach informowały o czasie – i to bardzo precyzyjnie. Co więcej – każdy z większych zakładów miał swój unikalny dźwięk – syrenę o innym tonie, dzięki czemu mieszkańcy rozróżniali, że ta syrena wyje od huty Krausego (potem Dozamet), tamta od Glaesera (późniejszy Fakot), tamta od Gruschwitza (NFN Odra) a jeszcze inna od braci Garve (Fabryka kleju).

Jak dokładnie to wyglądało? Precyzyjny zapis wspomnień dotyczący tego aspektu funkcjonowania miasta przedstawił w 123 numerze „Neusalzer Nachrichten” Hans Joachim Blumhagen, syn maszynisty z fabryki braci Garve. Tak wspomina np.: system powiadamiania pracowników w fabryce Gruschwitza: „O godzinie 5.30 rozległ się pierwszy sygnał, nakazujący pracownikom wstać w mieszkaniach zakładowych przy Breslauer Strasse (dziś Wrocławskiej), w Altschau (Stare Żabno), w pojedynczych akademikach na terenie fabryki i w sąsiedniej dzielnicy. 10 minut przed szóstą rano gwizdek zabrzmiał ponownie, ostrzegając ludzi, że już pora wychodzić do pracy. Gdy o godzinie 6.00 rano zabrzmiał ponownie róg parowy, trzeba było już wbić kartę pracow-



niczą w zegar. 10 minut przed godziną 13.00 sygnał wzywał także pracowników do wstania z krótkiej popołudniowej drzemki i pospieszenia do pracy na drugą zmianę. Sygnały syreną wybrzmiewały również na zakończenie i rozpoczęcie zmiany o 14.00 i 22.00. Dodatkowo w Neusalz mieliśmy inne firmy z fabrycznymi gwizdkami i wizgami, takie jak Neue Hütte, zwana także Paulinenhütte, zakłady obróbki włosa, tokarnia, stocznia Odra, rzeźnia, młyny i tartaki. Rozległo się wtedy w mieście wesołe gwizdanie i wycie, przeplatane biciem kościelnych dzwonów. Nie pamiętam, żeby kogokolwiek to wtedy raziło czy wydało się nieprzyjemne” – wspomina Blumhagen. Śmierć fabrycznych syren w Neusalz nastąpiła w czasie wojny. Obowiązywał zakaz ich używania, bo pierwszeństwo miały syreny alarmowe na wypadek np.: nalotów, których co prawda u nas nie było, ale takie zabezpieczenie zostało wprowadzone dla całych ówczesnych Niemiec.

Zatem wtedy miasto ucichło, z donośnych, rozpoznawalnych dźwięków, które niosły się po mieście, były czytelne, rozpoznawalne i nie były jedynie szumem fabrycznych maszyn, były kościelne dzwony. Znow zaczęły być słyszalne, znow rozpoznawalne, znow niosły informację.

Jasne lampki refleksji

Kiedy dostaliśmy na komunię zegarek, ten pierwszy atrybut odpowiedzialności, gospodarowania czasem, zabrano nam niejako czas w formie pierwotnej, płynnej i niepodzielnej. Do dzielenia mało uchwytne, zmiennie płynącego czasu, dano nam precyzyjne narzędzie. To tak, jakby na rzekę patrzeć przez pryzmat wiader wody.

Dzwony kościelne mają w sobie coś z gongów bokserkiego ringu. Jest ten pierwszy słyszalny z Antoniego o 6.30, jak na rozpoczęcie boju. I choć mieszkam daleko, słyszę go, bo miasto nie jest jeszcze pełne dźwięków. Te salwy z wieży

kościół szczególnie przejrzyste brzmią w chłodne poranki, w rześkim powietrzu.

Dzwony w południe mają dla mnie coś z larum. Człowieku, halo, pół tego dnia już Ci bezpowrotnie minęło, jak go wykorzystałeś? Słabo? To walcz, masz jeszcze pół, mniejsze pół, z każdą chwilą mniejsze i więcej tego dnia nie będzie, tego czasu, który właśnie mija, mieć już nigdy nie będziesz. Jest też gong tej bokserkiej walki dnia codziennego ostatni, u mnie akurat kurant z kościoła na Pleszówku o 21.00, który mi dzień wieńczy. Kiedy wracam z psami z ostatniego spaceru i nie sądzę, że coś jeszcze istotnego się wydarzy. Że ten jednorazowy dzień właśnie przepadł.

I od kiedy zacząłem na te dzwony zwracać uwagę, skupiać się na nich i myśleć o ich symbolice nieuchronności mijającego czasu, jakos rozważniej nim staram się dysponować. Żeby wstawać rano na tyle wcześniej, by usłyszeć ten pierwszy i wieczorem o 21.00 próbować z tym ostatnim zamykać dzień refleksją, że tego danego mi czasu dziś nie zmarnowałem. Że dotrwałem w tej walce do końca bez nokautu, a to, czy wygrałem, osądzi prócz mnie jakiś sędzia – niekoniecznie Bóg, ale jakiś drugi człowiek, którego tego dnia było dane mi spotkać, z którym rozmawiałem.

Blumhagen swoje wspomnienia zamykał pięknym obrazkiem. Opisywał, jak chwilę po 22.00 z zakładów i fabryk wyjeżdżali na rowerach mieszkańcy w cztery strony świata – do Nowej Soli, do okolicznych, pobliskich wsi. Że ulice miasta, niezbyt obficie wtedy oświetlone lampami ulicznymi, zmieniały się w błyszczące bładym, żółtymi światłkami strumyki rowerowych lampek pracowników wracających do domów. W ciemności i ciszy.

W ciemności i ciszy po ostatnim dźwięku wieczornego dzwonu kościelnego życzę Ci choćby bladej, jasnej lampki refleksji, że nie było tak źle. Warto tych dzwonów czasem po prostu sobie posłuchać, bo nie tylko w zimną czerń nocy dzwon bije, on bije także Tobie.

Tak na marginesie...

Kot na receptę

Niedawno w mediach mogliśmy usłyszeć poruszającą serca wiadomość o bezdomnym mężczyźnie, który uratował porzucone kocięta. Pan Piotr z Piotrkowa Trybunalskiego, kiedy znalazł na śmietniku zamknięty karton z kotkami, przeszedł osiem kilometrów, żeby dostarczyć porzucone zwierzęta do schroniska. „Ratujmy je, bo ja nie wiem, co mam zrobić” – powiedział. Na szczęście kocięta przeżyły, a pomoc pana Piotra i szybka reakcja pracowników schroniska sprawiły, że już następnego dnia kotki znalazły domy. Ta historia tak poruszyła serca internautów, że jeden z nich znalazł dla pana Piotra mieszkanie i pracę, a mnóstwo osób wpłaciło dla niego pieniądze na sprzęt, meble i ubrania. Najprościej rzecz ujmując, koty odmieniły życie pana Piotra.

W książce, którą chcę Wam dzisiaj polecić, koty zmieniają życie bohaterów, z tą różnicą, że kraj w którym żyją, uznawany jest za Koci Raj i nie znajduje się tam kotów na śmietnikach. To Japonia.

„Zaleca się kota” to światowy bestseller japońskiej autorki Shō Ishidy, który w marcu tego roku ukazał także się na polskim rynku wydawniczym.

Rzecz dzieje się w Kioto, w tajemniczej klinice Kokoro, do której trafiają ludzie z takimi problemami psychicznymi jak wypalenie zawodowe, samotność, brak poczucia sensu życia. Presja, żeby osiągnąć sukces w pracy, spełnianie oczekiwań wszystkich dookoła, brak czasu na kontakty z ludźmi, sztywne normy społeczne, sprawiają, że ludzie zamykają się w sobie i tym samym tracą radość życia. Pacjentami kliniki są nie tylko pracownicy korporacji, ale na przykład matka, która nie potrafi porozumieć się z córką, nieszczęśliwie zakochana gejsza, sfrustrowany ojciec i mąż. Klinika Kokoro oferuje zaskakujące podejście do zdrowia psychicznego, bo pacjenci oprócz kilku porad otrzymują na receptę... koty. Koty są w Japonii symbolem zmiany. Może się to wydawać absurdalne, ale Shō Ishida pokazuje, jak te kapryśne i często nonszalanckie zwierzęta, które są przykładem wręcz budzącej zazdrość niezależności, pomagają spojrzeć na wszystko z innej perspektywy, co prowadzi ostatecznie do zmian w życiu bohaterów i są to zmiany na lepsze. Nie dzieje się to z dnia na dzień i nie czynią tego same koty. To bohaterowie muszą poddać się refleksji i poczuć, że chcą przeformatować swoje życie, ale obecność kotów bardzo w tym pomaga.

To oczywiście książka nie tylko dla kociarzy, nie tylko o kotach i nie tylko dla miłośników literatury japońskiej. To bardzo ciepła, niebanalna, magiczna opowieść o samotności wśród ludzi, o zagubieniu we własnych emocjach, o potrzebie bliskości.

To również książka o naszych relacjach ze światem zwierząt i tu... powrócę na moment do historii porzuconych na śmietniku i mówiąc wprost, skazanych przez kogoś na śmierć głodową kocię-

tach w Piotrkowie. Trudno pogodzić się z tym, że koty ciągle doświadczają takiego losu, mimo że obecnie są statystycznie jednymi z najpopularniejszych zwierząt domowych w Europie, a Polska zajmuje drugie miejsce w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o procent gospodarstw domowych posiadających kota. Ciągłe jeszcze pokutują w Polsce w wielu środowiskach przesady typu: „czarny kot przebiegnie drogę, będzie źle” oraz przekonania, że koty są złośliwe, samolubne i nie kochają ludzi. Opinie te coraz częściej dementują badacze tych zwierząt, którzy dowodzą, że koty mając trochę autystyczną naturę, nie okazują swoim opiekunom miłości i przywiązania w tak oczywisty sposób jak psy, ale kochają ich i tęsknią równie mocno. „Každy kot, nawet najmniejszy, jest arcydziełem natury” twierdził Leonardo da Vinci zafascynowany ich budową i gracją.

Niedawno, będąc we Wrocławiu, pod wpływem powieści Anny Solyom „Kocia kawiarnia” (którą również polecam), poszłam na kawę do Kot Cafe. Kocih kawiarni w Polsce jest już sporo, a powstały pod wpływem japońskiej mody na *neco cafe*. Wypiłam *catpuccino* w towarzystwie wylegującej się obok na krześle przepięknej kotki w kolorze *cappuccino*, a widok kotów różnej maści, o pięknej zadbanej sierści, przeciągających się leniwie na półkach, sofach, przy oknie niesamowicie relaksował.

Jednak nie wszyscy mają świadomość ogromu cierpienia, jakiego doświadczają zwierzęta, które nie mają bezpiecznych domów. Często brak sterylizacji i kastracji u kotów domowych prowadzi do tego, że niechciane kocięta bywają wyrzucane na ulicę i skazywane na śmierć. W polskim prawie koty wolno żyjące uznawane są za dobro ogólnonarodowe podlegające opiece gminy. Niedozwolone jest krzywdzenie, prześladowanie czy wyłapywanie kotów wolno żyjących bez uzasadnionej przyczyny.

W Nowej Soli w ramach opieki nad zwierzętami wolno żyjącymi prowadzone są działania obejmujące sterylizację, kastrację, leczenie oraz możliwość schronienia się kotów w miejscu bytowania, w szczególności poprzez zakup domków na zimę. Dodatkowo, od listopada do marca realizowany jest program dokarmiania kotów wolno żyjących. Zgłoszenia w sprawie bezdomnych i dziko żyjących zwierząt można przekazywać w godzinach pracy Urzędu Miejskiego do pracownika w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, a po godzinach pracy Urzędu – do Straży Miejskiej lub Policji. Z panią Nicolą Bernas, która w Urzędzie Miasta jest odpowiedzialna za ochronę zwierząt, można skontaktować się telefonicznie (tel. 68 459 03 34) lub mailowo (bernas@nowasol.pl).

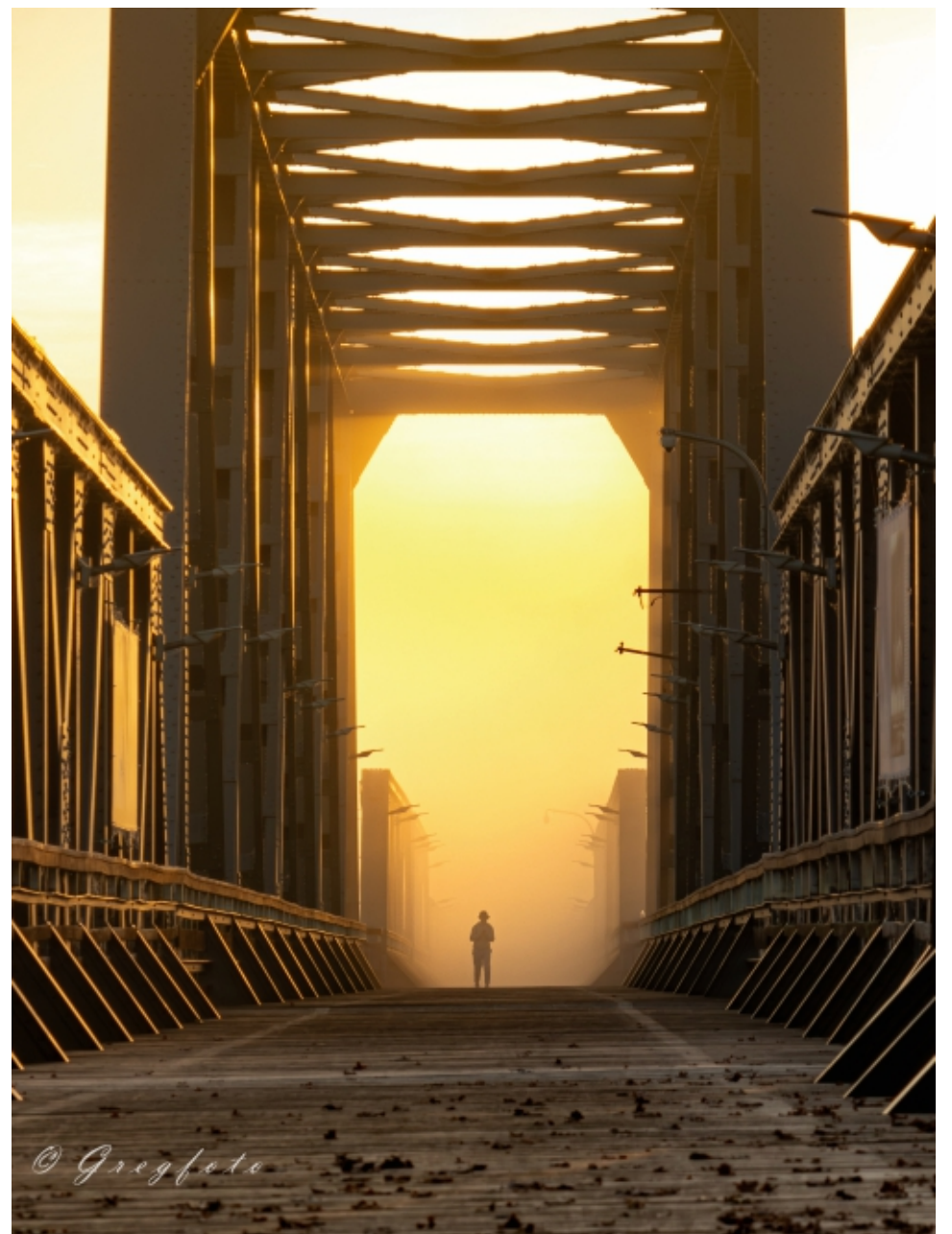
A tak na marginesie: Jeśli czarny kot przebiegnie ci drogę to znaczy... że się spieszył.

Elżbieta Gonet

Nowosolski obiektyw

- Były most kolejowy, obecnie ścieżka pieszo-rowerowa na Odrze w Stanach. Wyłaniająca się z gęstej mgły sylwetka młodego mężczyzny idącego mostem kolejowym podczas listopadowego wschodu słońca. Jest to jedno z moich ulubionych i wyjątkowych zdjęć m.in. z uwagi na miejsce, w którym powstało. Na tym moście kilka lat temu odbył się mój pierwszy plener fotograficzny. Z tego miejsca wszedłem w arkana fotografii i poznaje je do dziś. Lubię tu wracać z aparatem i uwieczniać tą stalową konstrukcję o różnych porach roku i w różnych okolicz-

nościach przyrody. Dodatkowym aspektem, który czyni to zdjęcie wyjątkowym, jest fakt przypadkowego pojawienia się człowieka we mgle. Uwieczniając most podczas listopadowego świtu nie spodziewałem się w tym miejscu, o tej porze, spacerowicza. Idealnie wkomponował się w kadr, a jego obecność świetnie oddaje gabaryty tego pięknego mostu. Ta fotografia pozwala spojrzeć na most przed Stanami z innej perspektywy, pokazuje jego całkiem inne oblicze, tajemnicze i filmowe – opisuje autor zdjęcia Grzegorz Szczygieł.



Wyjść do ludzi, trenować umysł!

- Ile ja mam lat? Mówię o sobie „podłotek”, bo podlatuję pod siedemdziesiątkę. Przyjechałam do Nowej Soli z mężem z Żar w 1995 roku. Kupiliśmy domek przy ulicy Chopina. Mąż pracował w Niemczech, więc głównie zostawałam sama z dziećmi. A ja cykor jestem, ciągle mi się wydawało, że nocami coś trzeszczy – zaczyna swoją opowieść Maria Forycka

Nie znałam miasta, nie znałam ludzi. Uważałam siebie za otwartą i towarzyską, nie sądziłam, że będę miała taki kłopot z nawiązaniem znajomości. Głównie było to spowodowane tym, że poza dorywczymi zajęciami nie znalazłam sensownej dla mnie pracy, a ja jestem, jak to mówię, przeterminowany nauczyciel zawodu. Robiłam we włókiennictwie, które upadło. Tak mi tu było samotnie strasznie, że powtarzałam „pieszo, nawet boso, wrócę do Żar”. Wszędzie daleko, mało autobusów, telefony były wtedy tylko w budkach. Synek miał trzy latka, córka trzynaście. Wszędzie musieliśmy pieszo. I początkowo nie potrafiliśmy nawet wrócić z centrum do domu. Pomału, bardzo pomału się do tego życia w Nowej Soli przyzwyczajałam.

Mąż zmarł pięć lat temu. Dorosłe dziś dzieci tu nie mieszkają. Zostałam sama z wielkim domem. Miałam twarde postanowienie, że sprzedam go i uciekam stąd. Że nie będę tu sama, przeprowadzę się do Zielonej Góry, do dzieci. Przeciągało się to, wiele było spraw do załatwienia. I tak zleciał ponad rok, a ja znów przywykłam, tym razem do pustego domu. Założyłam alarm, przestałam się bać. Rano czytałam, potem coś zjadłam, znów brałam książki, no ale ile można? Z domu wychodziłam raz w tygodniu, a to przecież niezdrowe.

Około trzy lata temu trafiłam na informację, że podczas miesiąca seniora, tutaj, do Dziennego Domu Seniora, będzie można przyjść na zajęcia malarskie. Bardzo mnie to ciekawiło, czekałam w kolejce, żeby się na to zapisać i tak dowiedziałam się o tym miejscu. W listopadzie złożyłam papiery z wnioskiem o przydzielenie miejsca i nawet nie musiałam tak długo czekać, bo jeszcze nie było aż tylu chętnych, co dziś. Od stycznia dołączyłam do grupy. Byłam zachwycona jak tu ludzie ze sobą rozmawiają, żartują, co dla mnie wówczas, gdy tak zdziczałam, że mówiłam do męża, którego przecież w domu nie ma, było bardzo ożywcze. Już w ogóle mi się odechciało wyjazdu do Zielonej Góry i sprzedawania domu. Koło niego jest co robić, ale to zawsze lepiej niż mieszkanie w bloku i schodzenie do piwnicy.

Do Domu Seniora chodziłam około dwa lata, potem była przerwa, a od kwietnia tego roku, jak tylko zwolniło się miejsce, znów tu jestem. Słyszałam, że myśli się o otwarciu drugiego takiego miejsca. Wiem, że mówi się o bardzo dużych potrzebach na to pieniądze. Nie dziwię się, jak widzę to niewiarygodnie dobre wyposażenie, jakie tu jest. Tyle tylko, że my tak naprawdę nie potrzebujemy tego wszystkiego. Bardzo wielu z nas nie wymaga opieku-



- Kontakt z innymi osobami, to jest dla nas, seniorów, największa potrzeba – podkreśla Maria Forycka

nów. Sala, stoliki, jakieś drobiazgi, ten jeden ciepły posiłek, bo gotowanie dla jednej osoby, to jest tragedia – tyle byśmy chcieli. Ot klubik seniora, ale nie funkcjonujący godzinę czy dwie popołudniami – jest plotka, że może coś takiego być, tylko od godziny 10.00 do 14.00. Popołudnia, tym bardziej te zimowe, jak się ciemno robi, to nam już jakoś leć. Coś obejrzeć, poczytać, leć te godziny. Natomiast pierwsza połowa dnia, żeby wyjść rano, mieć tę motywację i w takim klubiku spędzać czas razem z innymi ludźmi, to jest to, czego nam – samodzielnym seniorom, trzeba. Trzeba kontaktu z drugim człowiekiem. Przycho-

dzi do nas cudowna dziewczyna, Małgosia. Tańczymy, śpiewamy z nią. Chcielibyśmy więcej takich zajęć, z zewnętrznymi instruktorami.

Gramy w gry, które wymagają bardzo intensywnego myślenia, to najlepsza gimnastyka dla mózgu.

Nikt nie myśli o tym, że kiedyś będzie stary. Ja też nie myślałam. A to taki czas, kiedy zwalniamy, obojętniejemy na codzienne zajęcia, na jakieś porządki, które wcześniej się robiło, a teraz nie ma do tego motywacji. Kiedyś pisałam różne pisma od ręki sobie i koleżankom. Teraz się denerwuję, kreślę, przepisuję, idę zapa-

lić, wracam do tego. Jak miałyby w takim razie sprzedać i kupić nowy dom czy mieszkanie? Czasem się śmieję, że to przez klątwę, która sama rzuciłam przy przeprowadzce do Nowej Soli, mówiąc, że to na pewno ostatnia. Ciągle chciałam się tego malarstwa nauczyć. Nie wychodzi mi. Namaluję kwiaty, drzewa, a chciałam malować kolorowe niebo, chmury, ogień, wybuchający wulkan. Nie umiem tak łączyć kolorów, oddać światła.

Wysłuchał i spisał
Artur Lawrenc



Koncert

MAREK
TORZEWSKI

19 PAŹDZIERNIKA 2025
GODZINA 16:00
NOWOSOLSKI DOM KULTURY
UL. PIŁSUDSKIEGO 49
NOWA SÓL

KUPON

UPOWAŻNIAJĄCY DO ODBIORU
PODWOJNEJ WEJŚCIÓWKI NA KONCERT
*DLA POSIADACZY NOWOSOLSKIEJ
KARTY SENIORA

WEJŚCIÓWKI DO ODBIORU
W CENTRUM AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ
PRZY UL. KASPRÓWICZA 12, POK. 7

Co, gdzie, kiedy

KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY

Nowosolski Dom Kultury

Loteria Operetkowej Miłości – tego jeszcze nie było! Przed nowosolską publicznością wyjątkowy, interaktywny koncert, w którym to widzowie zdecydują o zakończeniu miłosnej historii. Cudowne kreacje, znane i lubiane melodie oraz wspaniałe głosy artystów. Bilety: 10 zł/15 zł, **3 października, godz. 17.00.**

Muzyczny Plac Zabaw – „Świat piosenek Majki Jeżowskiej” – koncert edukacyjny dla dzieci: radośnie, muzycznie, mądrze. Projekt ma uwrażliwiać dzieci na muzykę, pokazywać jej różne oblicza. Bilety: 10 zł /15 zł, **5 października, godz. 11.00.**

Jesienny Koncert Kameralny – „Peregrynacje z Bachem” – w programie dzieła organowe i motety J. S. Bacha. Kościół p. w. Św. Antoniego w Nowej Soli, **5 października, godz. 16.00.**

„Oskar i Rzeczy” – Teatr Lalek PLECIUGA ze Szczecina. Spektakl teatralny dla dzieci od 4 roku życia (w ramach programu Teatr Polska) stworzony na podstawie powieści A. Kivirähka to podróż w świat nieposkromionej dziecięcej wyobraźni, w której zwykłe codzienne przedmioty stają się przyczynkiem do wciągającej zabawy i osławiania małych-wielkich trosk. Ciepła opowieść o emocjach, rodzinie i wyjątkowości międzypokoleniowych relacji. Bilety 10 zł/15 zł, **6 października, godz. 12.00.**

„Lunatyczka” Vincenzo Bellini – inauguracja sezonu 2025/26 – jedno z najbardziej zachwycających dzieł operowych na żywo z Metropolitan Opera. Bilety: 40 zł przedsprzedaż/35 zł Nowosolska Karta Seniora/50 zł w dniu wydarzenia, **18 października godz. 19.00.**



„Glory Game” Fundacja CHROMA – spektakl teatralny dla dorosłych (w ramach programu Teatr Polska). Punktem wyjścia są pierwsze nowożytnie igrzyska olimpijskie, które zbiegają się w czasie z wynalezieniem kina, co całkowicie przekształciło sposób uczestnictwa w sporcie i jego odbiór. W centrum tego wszystkiego jest ciało, od którego zasady gry nieustannie wymagają coraz więcej. Bilety: 10 zł/15 zł, **8 października, godz. 19.00.**

Kino Europa „Toy Story” – powrót do kin w 30. rocznicę kultowej animacji o zabawkach: Chudym i Buzzie Astralu. Szereg niezwykłych przygód i odkrywania, że bycie ulubioną zabawką to nie wszystko. Film porusza tematy przyjaźni, zazdrości, akceptacji i dorastania. **10-16 października o godz. 17.00.**

Kino Europa „Zamach na papieża” – Rok 1981. Kreml wydaje rozkaz: zlikwidować Jana Pawła II. Konstanty „Bruno” Brusicki – były snajper i legenda wywiadu – zostaje zmuszony do udziału w tajnej operacji zamachu na papieża. Jego zadaniem jest zatuszowanie śladów oraz eliminacja zamachowca – Alego Agcy. Reżyseria Władysław Pasikowski, w roli głównej Bogusław Linda. **10-16 października o godz. 19.00.**

Magazyn Solny

Stand-up Paweł Reszela – po rocznej przerwie komik wraca do Nowej Soli, bilety można kupić on-line (KupBilecik). **4 października, godz. 20.00.**

Koncert zespołu Wszystkiego Najlepszego pt. „Kraina Łagodności” – bilety z Kartą Seniora w cenie 10 zł, bez 15 zł, do kupienia w Magazynie Solnym i NDK. **10 października, godz. 18.00.**

Koncert Horacy & DZEMtelmeni, bilety 30 zł do kupienia w Magazynie Solnym i NDK. **11 października, godz. 18.00.**



Wernisaż Aleksandry Kosnowicz-Jędruch wziętej polskiej fotografi i projektantki, odbiór zaproszeń w Magazynie Solnym. **12 października, godz. 18.00.**

Tymon Tymański „GiG - Gra i Gada” – występ legendy polskiej sceny muzycznej, bilety 60 zł do kupienia on-line. **17 października.**



Miejska Biblioteka Publiczna

Bal Pokoleń – dziadkowie i wnuczeta – wyjątkowa zabawa w ramach Miesiąca Seniora. Tańce, śmiech, wspólne zabawy i ogrom dobrej energii. Dziadkowie i wnuczeta ramię w ramię na parkiecie. Liczba miejsc ograniczona. Wejściówki do odebrania w Oddziale dla Dzieci „Bibluś”. **11 października, godz. 11.00.**

Spotkanie autorskie z Ewą Ornacką w ramach „Października z Kryminałem”, pedagog, dziennikarka, która pisała dla „Głosu Szczecińskiego”, „Wprost”, „Prawa i Życia” i „Newsweeka”. E. Ornacka opisywała m.in. seryjnych zabójców, gangsterów i powiązania organów ścigania z półświatkiem. **11 października, godz. 17.00.**

Teatr Terminus A Quo

VI Festiwal Niezależnych Teatrów FERMENT – Sala Teatralna Im. R. Cieślaka, Nowa Sól ul. Kościuszki 33, wstęp wolny, szczegółowy program na profilu wydarzenia na portalu Facebook. **17-19 października.**

Centrum Aktywności Społecznej

Warsztaty tworzenia stroików kwietnych – obowiązują zapisy pod nr. tel. 68 452 60 86, e-mail cas@nowasol.pl lub osobiście w pokoju numer 7 (ul. Kasprowicza 12). Warsztaty odbędą się w CAS. **28 października od 12.00 do 15.00.**

Wygrana nie jest najważniejsza

Wychował się w górach, ale przez większość życia odkrywał je na nowo. Rodzinę założył żeniąc się z Polką. Poznajcie Abdu, czyli Abdellatif’a Boulkhalf’a, Marokańczyka, który jako zawodnik KB Wikon Nowa Sól wygrał wielu biegów górskich

Jest 6 września tego roku. Trasa Półmaratonu z Górką (29km) na Chojnik Karkonoski Festiwal Biegowy. Czołowa trójka zbliża się do zamku, który po zbiegnięciu z góry trzeba pokonać niejako na deser tuż przed metą w Sobieszowie. Trzeci w stawce traci ponad minutę do pierwszych dwóch. Drugi wyraźnie słabnie, ale liderujący motywuje go. Raz po raz obraca się i przez ramię krzyczy „dawaj!”. Mógłby, ale nie chce się urwać. Holuje rywala, żeby przekroczyli metę razem. Ostatecznie Patryk Rogala symbolicznie stawia na niej nogę jako drugi, bo wie, że był tego dnia słabszy i mimo identycznego czasu 2h 33min 27s zasłużenie przegrywa z Marokańczykiem Abdellatif’em Boulkhalf’em różnicą setnych sekund. Abdu, bo tak mówią na niego polscy znajomi i środowisko biegów trailowych, triumfuje tu kolejny raz.

Odkryć góry na nowo

Wychował się w miejscowości Bani Mallal. To inny krajobraz niż zielone Karkonosze. Na wysokościach jest trochę jak na wulkanie. Surowo. Dużo kamieni, niestabilne podłoże. Miasto jest na wysokości 400m n.p.m., a na horyzoncie widać szczyty sięgające ponad 2200m n.p.m., co daje aż 1800m przewyższenia na zaledwie 12-kilometrowym odcinku. W przeciwnym do gór kierunku jest z kolei płasko nawet przez 200 kilometrów. Dolina to tereny rolnicze. Kilkuosobowa rodzina Abdu (rodzice, trzy siostry i brat) zajmuje się i pomaga innym w uprawie oliwek, pomarańczy, jabłek. Hodują bydło. Wysokie temperatury latem sprawiają, że część ludzi spędza je wyżej. Ojciec Abdellatif’a robi to regularnie, a syn od dziecka do niego dołącza i tak poznaje góry.

– W 7. klasie nauczyciel zabrał nas na wycieczkę, która wywróciła zupełnie moje postrzeganie gór. Reszcie klasy się nie podobało, a ja byłem zachwycony wędrownką od punktu do punktu, słuchaniem o przyrodzie. Zobaczyłem to, czego nie dostrzegałem wcześniej. Poznałem trekking i bushcraft – wspomina Abdu.

Po maturze studiował trzy lata anglistykę. Mógł nauczać tego języka, ale wolał zostać przewod-

nikiem górskim dla obcokrajowców. Miał to, co kochał – góry i kontakt z innymi ludźmi. Zajmował się tym około trzy lata, aż do przylotu do Polski. Wcześniej przytrafił się też inny przełom. – Miałem już ponad 20 lat, jak pierwszy raz zobaczyłem ludzi biegających po górach, m.in. przyszłego mistrza Zaid’a Ait Malek’a, Marokańczyka startującego w barwach Hiszpanii. Spotkaliśmy się, dał mi pierwsze buty do biegania w górach.

Na wspomniane szczyty Abdu wcześniej docierał wielogodzinną wędrownką z plecakiem. Znajomość z biegaczami zrodziła myśl o wyzwaniu – jak najszybszym pokonaniu 12 kilometrów od miasta do najwyższego punktu. – Zrozumiałem, że tak też można. Nakręcało mnie to i dawało poczucie wolności – mówi. Początkowe ponad 3h wysrubował do czasu na poziomie 1h 57min. – Szalony wynik, szczególnie że doprowadził do długich problemów z bólem kolana – nie ukrywa Boulkhalf.

W życiu Marokańczyka był też rower. Mając 17 lat na budowie pracował na kupno pierwszego. Kiedyś spotkał grupę kolarską. Widzieli, że jest w tym dobry i namówili na starty w zawodach. – Reprezentowałem miasto, jako drużyna odnosiliśmy duże sukcesy, jednak ściganie szybko odebrało mi radość z jazdy i bycia w górach, dlatego zostawiłem to.

Amelia

– Z żoną było tak... – zaczyna uśmiechając się szeroko. – Jako przewodnik miałem kontakt z masą ludzi. Nasz dom, to norma w Maroku, jest otwarty dla wszystkich, więc pojawiają się goście. Amelia trafiła na mój profil na Instagramie. Napisała, bo też biegła, jeździła rowerem. Zaprosiłem ją do Maroko. Była zaskoczona, że chodziło mi o dom rodzinny, a nie pobyt w hotelu – opowiada Abdu.

Polka spędziła u niego tydzień. Zbliżyli się do siebie, utrzymywali dalszy kontakt. Wróciła. Wzięli ślub. Zamieszkali w Marrakeszu. W 2020 r. Amelia, będąc w ciąży, poleciała do Polski sama na wielkanocne święta. Na świecie rozszalał się covid. Ona nie mogła wrócić do Afryki, on nie mógł



Abdu na trasie ostatniego Festiwalu Chojnik (fot. Piotr Dymus)

przylecieć do Europy. Były trudności z otrzymaniem wizy, w międzyczasie już urodził się Adaś. Wreszcie, w 2021 r., tata chłopca przyleciał do Polski, gdzie początkowo rodzina miała spędzić razem cztery miesiące i wrócić do Maroko. Niespodziewanie ułożyli sobie życie tu, w Modrzycy, miejscowości przylegającej do Nowej Soli. Amelia podjęła pracę w przedszkolu. Abdu z czasem trafił do specjalistycznego serwisu rowerowego.

„Potrzebowałem ludzi, więcej kontaktów”

– Zaskoczyło mnie, a zimą przynębiało, że ludzi są tu tacy zamknięci. Nie odwiedzają się w domach. W Maroku wieczorem zaczyna się życie, tu chodzi się spać. Przywykłem, ale szukałem innych znajomości niż rodzina, choć nie było to łatwe – mówi. Kolega przysłał mu z Afryki rower. Abdu jeżdżąc poznawał okolice i zaczepiał obcych ludzi mówiąc „Dzień dobry, do you speak English?”. Zapytani w najlepszym razie kiwali głową, że angielskiego nie znają, w gorszym okazali zaskoczenie, że ktoś z dziwnym akcentem i charakterystyczną bujną czupryną czegoś od nich chce. Pierwszy mały sukces – trafienie na grupę kolarską z Babimostu. Jeden kolarz znał angielski. Udało się umówić kilka razy na wspólną jazdę. Drugi, zaczepienie Mariusza Ratajczaka, jak się okazało szefa nowosolskiego Klubu Biegowego Wikon, który zaprosił Abdu na grupowy trening. – Tak poznałem więcej osób, a w pierwszej kolejności Pawła Golonkę, z któ-

rym mogłem się dogadać. Z każdym miesiącem coraz więcej rozumiałem, co się wokół mnie mówi. Z czasem sam zacząłem mówić po polsku.

Przepraszam, czy tu startują?

– Chciałem spróbować się w jakichś zawodach. Szczególnie w górach, ale nie miałem pojęcia, czy w Polsce coś takiego się dzieje. Okazało się, że wybór jest szeroki. Zupełnie w ciemno snułem wizję, że jak cztery miesiące solidnie potrenuję, to wygram tu jakiś bieg – zdradza.

Wtedy wciąż jeszcze męczyły go te bóle kolana, których nabawił się bijąc własne rekordy w Maroku. Od lekarza słyszał, że nie powinien biegać. Nie poddał się. Poznał ćwiczenia rehabilitacyjne i mozolnie wypracował poprawę. Już w 2021 r., dużo szybciej niż po zakładanych czterech miesiącach, zadebiutował w barwach KB Wikon na „Chojniku” na dystansie maratońskim. Dobiegł do mety drugi, 5 minut za Rogerem Karwaczyńskim i dostał motywacyjnego kopa. Miesiąc później na 12. Maratonie Karkonoskim znów był drugi za Rogerem (ale już tylko o 3 minuty) na dystansie ponad 50-kilometrowym.

W kolejnych latach Abdu m.in. dwukrotnie wygrywał Supermaraton Gór Stołowych (55 km). Był drugi na Wielkiej Pętli Izerskiej. I wracał na maraton przez Chojnik: w 2022 roku przegrał tylko z Pawłem Czerniakiem o 25 sekund, wreszcie w 2023 r. tego samego Pawła pokonał o blisko 5 minut i stanął na pierwszym stopniu podium. – To był udany rewanż, wtedy bardzo chciałem

wygrać z wyraźną przewagą. Wiele razy byłem na podium lokalnych biegów płaskich, ale to nie dla mnie. Ja lubię w górę i w technicznym terenie.

Przedewszystkim radość

Taki obrazek, jak opisany na wstępie, nie zdarzył się po raz pierwszy. – Nie zawsze chodzi o wygraną za wszelką cenę. To byłoby chciwe. Jak widzę, że rywal też jest mocny, biegnie ze mną większość dystansu i współpracuje, to nawet jeśli pod koniec słabnie, już nie chcę go zostawić. Teraz na „Chojniku”, gdyby doszedł nas trzeci Paweł Kwiatkowski, to bym ruszył, ale tak nie było. Patryk mówił „leć”, a ja „nie, idziemy razem” – wspomina. Dwa lata wcześniej na Niedami-Run (50 km) Abdu wbiegł na metę równo z przeciwnikiem, któremu na ostatnim zbiegu rozmasowywał skurcze i podawał własny magnez. – Nie mogłem go zostawić. Czuliśmy się źle i że to wykorzystanie sytuacji.

– Bieganiem ma cieszyć. Myślenie o rekordach zabiera radość. W przeszłości trenowałem bardzo mocno, a jak na zawodach trafiał się gorszy dzień i nie wygrywałem, to czułem się gorzej niż uczestnik z samego końca stawki. Tak samo jest z podejściem do treningu. Trzeba mieszać bieganie z siłownią, rowem, rozciąganiem, biegi długie z interwałami. Gdy nie czujesz się dobrze, odpuść. Musisz, bo ktoś ci kazał? Nie, to nie daje szczęścia. Zrobisz dwa treningi na luzie, to na trzecim pójdziesz mocno – radzi A. Boulkhalf.

PS

Gdy umawialiśmy się na wywiad i usiedliśmy z Abdu do niego 19 września, nie miałem pojęcia, że po wyłączeniu dyktafonu usłyszę, że już w ostatni weekend września będzie on ze swoją rodziną znów w Maroku. Wyjechali z Amelią i Adasiem. Na stałe. Abdu to wspaniały sportowiec i jeszcze wspanialszy człowiek, dlatego tak samo jak mi jest przykro, że już razem nie pobiegamy, tak samo mocno życzę im wspólnego życia w Bani Mallal.

Majster czeka na seniora!

Mieszkańcy Nowej Soli posiadający Nowosolską Kartę Seniora mogą już składać wnioski do Programu „Majster dla Seniora”. To unikalna inicjatywa, która pozwala seniorom na bezpłatne skorzystanie z szerokiego wachlarza usług, które ułatwią codzienne funkcjonowanie w domu

Program oferuje szereg usług, w tym naprawy i regulacje sprzętu domowego. Z programu mogą skorzystać wszyscy seniorzy posiadający Nowosolską Kartę Seniora. Każdy uczestnik może skorzystać z maksymalnie trzech usług w ciągu roku 2025. Jedna usługa obejmuje wykonanie jednej z wymienionych napraw lub regulacji. Program zakłada realizację usług w terminie od kilku dni do maksymalnie 3-4 tygodni od złożenia wniosku, w zależności od liczby zgłoszeń. Warto składać wnioski jak najszybciej, aby skorzystać z tego cennego wsparcia.

Formularze zgłoszeniowe do Programu „Majster dla Seniora” dostępne są w kilku miejscach: Punkt Informacyjny Urzędu Miejskiego – Nowa Sól, ul. Piłsudskiego 12 (parter); Centrum Aktywności Społecznej – ul. Kasprowicza 12, pokój 7 (parter); na stronie www.nowasol.pl – zakładka „Sprawy Społeczne” – „Majster dla Seniora”.

Rodzaje usług, które podlegają realizacji w ramach Programu „Majster dla Seniora”: regulacja okna, regulacja drzwi, naprawa zepsutej spłuczki (niezabudowa-

nej), odpowietrzenie grzejnika, podłączenie pralki, podłączenie suszarki, podłączenie zmywarki, udrożnienie zatkanego odpływu, montaż/naprawa/wymiana klamki w drzwiach/oknie, montaż/wymiana zamku w drzwiach, uszczelnienie okna, nasmarowanie zawiasów drzwiowych, montaż/ wymiana deski sedesowej, przymocowanie luster, obrazów, karniszy, uchwytów, półek itp., montaż/wymiana gniazdka elektrycznego/włącznika, podłączenie żyrandola, lampy, taśmy ledowej, wymiana żarówki, halogenu, jarzeniówki, regulacja śrub/zawiasów/mocowań, wymiana i nasmarowanie zawiasów w meblu, montaż rolety wewnętrznej/żaluzji, wymiana syfonu pod zlewozmywakiem/umywalką, wymiana wężyków hydraulicznych, uszczelnienie silikonem, usunięcie nieszczelności baterii/wymiana głowic w bateriach.

Kontakt:

Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Nowej Soli, Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprowicza 12, pok. 7. tel: 68 452 60 86, www.nowasol.pl.

Nowa jakość w szkolnej stołówce

Za nami remont stołówki wraz z montażem nowoczesnej wentylacji w Szkole Podstawowej Nr 3 im. Juliana Tuwima w Nowej Soli.
– Nie ma porównania – podkreśla dyrektorka szkoły Danuta Pawłowska stojąc w odnowionym wnętrzu

– Stara instalacja miała ponad 30 lat i od dawna była na granicy dopuszczeń sanitarnych. Ostatnie okapy po prostu przestały działać, a wymiana tylko ich nie rozwiązałaby problemu. Trzeba było zainwestować w pełną, profesjonalną wentylację – mówi D. Pawłowska.

W Szkole Podstawowej nr 3 uczniowie i pracownicy mogą wreszcie odetchnąć pełną piersią – dosłownie i w przenośni. Zakończona właśnie modernizacja stołówki i kuchni, choć jeszcze czeka na ostateczne malowanie ścian, już teraz zmieniła codzienność w placówce.

– Wcześniej zapachy i para z kuchni przedostawały się na szkolne korytarze i do sal lekcyjnych. To było uciążliwe – tłumaczy dyrektorka. – Odbiór budowlany wyraźnie zwrócił nam na to uwagę. Teraz cały system cyrkulacji powietrza działa perfekcyjnie.

Różnicę odczuwają kucharki, które codziennie przygotowują nie tylko obiady dla „Trójki”, ale także posiłki dla przedszkoli i innych szkół w ramach cateringu.

– To zupełnie inna praca – mówi Iwona Ziubrak, szefowa kuchni. – Nie ma już duszności, pary, ciężkiego powietrza. Wyciągi działają jak trzeba, można normalnie oddychać.

Choć malowanie stołówki przesunięto na później, najważniejsze było, by uczniowie mogli z niej korzystać od pierwszych dni roku szkolnego. – Dzieci są ważniejsze niż estetyka – zaznacza dyrektorka Pawłowska.

– Wszystko działa, posiłki są wydawane na czas, a nasi podopieczni mają ciepły, zdrowy obiad w godnych warunkach.

Na co dzień w szkolnej stołówce jada około 80 uczniów, część w ramach abonamentu, inni dokupując posiłki pojedynczo. Kuchnia pracuje od wczesnych godzin – najpierw przygotowywane są śniadania, potem obiady, zarówno na miejscu, jak i w formie cateringu.

– Mam nadzieję, że nowa wentylacja posłuży przez wiele lat – podkreśla dyrektorka placówki.

Lukasz Chybiński

NOWA Nowa Sól – tu jesteśmy:

- Piekarnia ROGAL, ul. Głogowska 112
- Sklep spożywczy, róg ul. Czeresniowej i Wiśniowej
- Restauracja Hong-Ha, ul. Wrocławska 22
- Sklep przemysłowy, ul. Cicha 2
- U Marioli, ul. Wróblewskiego 5b
- Muzeum Miejskie, ul. Muzealna 20
- Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Bankowa 3
- Pływalnia Kryta Solan, ul. Zjednoczenia 19
- Centrum Aktywności Społecznej, ul. Kasprowicza 12
- Sklep SparMini, ul. Sienkiewicza 53
- Firma Usługowa Handlowa „Albatros”, Os. Konstytucji 3 Maja
- Sklep Spożywczy „Monika”, Os. Konstytucji 3 Maja
- Piekarnia Kleszczewscy, Os. Konstytucji 3 Maja
- Sklep Grażyna, Os. Konstytucji przy bloku numer 4
- Punkt prasowy w markecie Kaufland
- Słoneczko Sp. z o.o., ul. Fredry
- Cukiernia Fijoł, ul. Fredry
- Cukiernia Karpicko, ul. 1 Maja 1
- Zielone Delikatesy, ul. Zielonogórska 8
- Nowosolski Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 49
- Sklep Ogólnospożywczy DAREN 1, ul. Szarych Szeregów 14
- Kwaciarnie, róg ul. Wandy/Jaracza/Szarych Szeregów
- PWHU „Zootech”, ul. Witosa 23
- Visit Nowa Sól – Informacja Turystyczna, ul. Korzeniowskiego 2
- Dobry Sklep, ul. Kopernika 6
- Cafe Wania, Plac Wyzwolenia

NOWA Nowa Sól jest też kolportowana „pod drzwi” na wybrane osiedla.

Numer drugi trafia do sektora 10. i częściowo do sektora 5.

Numer trzeci kolporter dostarczy na teren sektora 4 i częściowo 7.

